Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JOZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 6 hal

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 244 **Kraków, Poniedziałek dnia 7 Września 1903** **Rok XI.**

Drożyzna w Krakowie.

W sprawie podrożenia cen mięsa w Krakowie otrzymujemy następujące uwagi:

Niektóre pisma brukowe wystąpiły przeciwko podwyżce cen mięsa w Krakowie, twierdząc, że podany między innemi przez rzeźników powód, iż ogromna ilość bydła jest wywożoną do Prus, jest bezpodstawnym.

Wykaz statystyczny daje następujące cyfry: W czasie od 1 stycznia 1903 do 30 czerwca 1903 wywieziono z Austrji ogółem 141.313 sztuk. Z tego do Niemiec wywieziono 59.217 wołów, 7.100 buhaji, 40.345 krów, 21.472 bukałów (młodego bydła), 11.207 cieląt. Razem 139.341.

A więc do samych Niemiec wywieziono w przeciągu pół roku 139.341 sztuk, cyfra ta chyba mówi zbyt jasno sama za siebie.

Jak zaś Prusacy wykupują bydło galicyjskie, o tem świadczy następujący fakt:

Galicja i Bukowina jako kraje rolnicze trudnią się chowem bydła i towar swój wysyłały na wiedeńskie targi, gdzie co poniedziałek było z Galicji i Bukowiny od 1200 do 1800 sztuk do sprzedania.

W dniu 21 sierpnia 1903, jak wykazuje urzędowy certyfikat dyrekcji wiedeńskiego targu na St. Marx było z Węgier 4088, z Galicji 28, z Austrji 513. Razem 4.629.

Gdzie się więc podziały woły galicyjskie i bukowińskie?

Na targach zagranicznych panuje zwyczaj, że najpierw muszą krajowi kupcy pokryć swoje zapotrzebowanie, a dopiero potem mogą zagraniczni o pewnej godzinie kupować, a u nas?

U nas na targach, w Podgórzu, we Lwowie, Stryju i t. d. najpierw Prusacy wykupują bydło, a dopiero co przebrane mogą swoi zakupywać, bo przecież nasz handlarz lub rzeźnik nie może konkurować z Prusakiem, który za 1 klg. mięsa bierze 1 zł. 20 ct. i zwyż.

Jaka jest rada dla zapobieżenia dalszemu podrożeniu cen mięsa?

W pierwszym rzędzie zamknięcie granicy pruskiej i zakaz dalszego wywozu, a następnie otwarcie granicy rumuńskiej, aby wyniszczony kraj zasilić nową ilością bydła. Jeżeli to nie nastąpi, to musimy być przygotowani na to, że ceny mięsa w Krakowie nie zostaną na 1 kor. 28 hal., tylko dalsze zwyżki muszą nastąpić.

Cała więc praca powinna być wytężona w tym kierunku, aby miarodajne czynniki zmusić do otwarcia granicy rumuńskiej, wprowadzić do kraju większą ilość chudego rumuńskiego bydła, aby tuczyć je u nas w kraju. W ten sposób produkcje bydła unormujemy, zrównoważymy z eksportem i zapobieżemy dalszym zwyżkom cen mięsa. *Władysław Molicki.*

* *
*

Zamieszczając powyższe uwagi według zasady „audiatur et altera pars“, musimy jednak zaznaczyć, że żądanie zamknięcia granicy dla wywozu do Prus jest niewykonalne i zpewnością natrafiłoby na poważny opór hodowców. Otwarcie granicy rumuńskiej jest możliwe, ale przeciwko temu przemawiają względy na hodowlę wschodniej części kraju. Byłby to jednak środek radykalny dla obniżenia cen mięsa.

Co do konkurencji pruskiej, to należy się z nią liczyć, bo jest nieuniknioną; w ogóle zaś chodzi o to, aby nie wywoływać sztucznych zwyżek i mieć wzgląd na ubóstwo ogromnej większości mieszkańców Krakowa.

Wiec powodzian.

Zwołany przez ks. A. Szpondra i posła dra Danielaka wiec powodzian odbył się wczoraj w sali redutowej starego teatru, pod przewodnictwem posła na Sejm i burmistrza miasta Podgórza p. M a r j e w s k i e g o, przy udziale posłów R o t t e r a i W o y t y g i, a wobec komisarzy policji pp.: dra Broszkiewicza i Rączki. Protokół jako sekretarz prowadził adwokat dr Bardel.

Zebranie liczyło około 100 osób, a w tem mała część okolicznych powodzian, kilkanaście osób ciekawych i około 40 towarzyszy, przeważnie gołowąsych, uprawiających politykę socjalno-demokratyczno obstrukcyjną, pod przywództwem dra Marka, Misiołka i Tadeusza Regera.

Panowie przywódcy skorzystali ze sposobności, aby się wygadać przed towarzyszami na Zgromadzenin, któremu przewodniczył poseł sejmowy.

Zgromadzenie, które się rozpoczęło o godzinie 2 po południu skończyło się o wpół do 6 przed wieczorem.

Rezultatem tego wiecu było przyjęcie rezolucyj postawionych przez p. Zygmunta Mikołajskiego: 1) o uregulowaniu rzek w Galicji, 2) aby grunta dotknięte powodzią przez 5 lat uwolnione były od podatku.

3) aby domy uszkodzone powodzią zwolnione były przez 3 lata od płacenia podatków;

4) aby gminy uwzględniały i redukowały dodatki do podatków gminnych.

Dr M a r e k w długiem przemówieniu żądał, wezwania posłów do energicznego działania.

P. Al. N i e m e t z żądał regulacji rzek i ochrony lasów.

P. M i s i o ł e k w sposób sobie właściwy atakował rząd i partję rządzącą.

Poseł R o t t e r w obszernem przemówieniu wskazywał na to, że często posłowie w rozmaitych sprawach bywają źle przez wyborców informowani. W końcu przyrzekł mówca, że w sprawie klęski powodziowej wystąpi z całą energją.

P. R e g e r żądał wystąpienia posłów krakowskich z Koła polskiego.

P. M i k o ł a j s k i domagał się, aby posłowi Woytydze udzielono wotum nieufności.

Prócz tych przemawiali pp.: Radziszewski z Dębnik, Machnicki z Uścia Solnego, Korzeniowska ze Skawiny. Włościanina Moksę z Wyciąż obstrukcja socjalistyczna nie dopuściła do głosu. Chciał jeszcze poraz drugi p. Reger przemawiać, ale przewodniczący zamknął już był zgromadzenie a socjaliści odprowadzili posłów śpiewając im „Czerwony sztandar“.

KRONIKA.

Zapiski osobiste. Stanisława Sułkowska pianistka i Zofja Sułkowska violinistka, powróciły z wycieczki artystycznej na stałe do Krakowa.

Naczelny redaktor naszego pisma, d r A n t o n i B e a u p r é powrócił z letniego wypoczynku, i z dniem dzisiejszym objął kierownictwo dziennika.

P. J. N. H o c k, kapelmistrz 13 pułku piechoty po kilkotygodniowym urlopie, powrócił wczoraj do Krakowa.

Drożyzna mięsa. W sprawie drożyzny mięsa, magistrat obradował w sobotę nad ofertą „Targowisko“, oświadczającą gotowość urządzenia w Krakowie hali targowej na mięso, pod warunkiem, że gmina zapewni albo lokal bezpłatny na halę, albo wynajmie na ten cel odpowiedni sklep w mieście, lub wreszcie zbuduje potrzebny drewniany budynek na jednym z placów miejskich i odda go oferentowi do bezpłatnego użytku. Magistrat przeprowadził obszerną dyskusję nad ofertą, atoli powzięcie uchwały odroczył do chwili, kiedy w posiedzeniu wezmą udział naczelnik akcyzy i weterynarz miejski.

Dla szkół kresowych zamianował zarząd główny Tow. „Szkoły ludowej“ w Krakowie na posiedzeniu z dnia 1 b. m. następujących nauczycieli: dla szkoły im. Marji Konopnickiej w Ostrawie Morawskiej nauczycielem kierującym p. Jana Dyrcza z Pilzna, p. Władysława Nowaka z Tuchowa i p. Bolesława Popowicza ze Lwowa; dla szkoły im. Tadeusza Kościuszki w Białej p. Feliksa Kica w Żywcu; dla szkoły im. Konarskiego w Leszczynach ad Lipnik pod Białą p. Leona Urbańskiego z Rzeszowa.

Sprzyjająca pogoda pozwoliła wczoraj tysiącom mieszkańców naszego miasta używać świeżego powietrza po za murami miasta — na błoniach, polach, w gaikach, ogrodach, i parkach.—Pod wieczór Park krakowski zapełnił się po brzegi publicznością, żądną efektownego widowiska ogni sztucznych urządzonych przez znakomitego naszego pyrotechnika p. Michała M a d r z y k o w s k i e g o, któremu wczoraj wszystko sprzyjało do wykonania efektownego programu, w którym najwspanialej wypadło spalenie grzesznych miast Sodomy i Gomory.

Na strzelnicy po południu odbyło się zwykłe strzelanie o fanty, które zdobyli pp. Splichal i E. Śmidowicz (król) z wolnej ręki, zaś pp. W. Fenz i R. Chmurski z podpórki.

Za to na ulicach miasta panował upał i kurz.— Ulica Szczepańska najbliższy dostęp do pałacu sztuk pięknych, była wczoraj wzorem niechlujstwa. Trzeba było trzymać chusteczki u nosa, aby się uchronić od smrodliwych wyziewów.

Nie dla Galicji, ale dla Czech. Celem przyjścia z pomocą w akcji ratunkowej dotkniętym klęską gradu i słoty w Czechach, przyznało ministerjum skarbu uwolnienie od stempli i należytości intabulacyjnej i należytości od deklaracji ekstabulacyjnej pożyczkom zaciąganym przez gospodarzy klęską tą dotkniętych. Również przyznano te uwolnienia gminom, powiatom i kasom zaliczkowym, co do pożyczek zaciąganych w powyższym celu w czeskim banku krajowym.

Tak jest w Czechach. — A u nas?

Dostawa obuwia dla straży wojskowej policyjnej, powinna być bezwarunkowo oddawana miejscowym rękodzielnikom. Tymczasem istnieje podobno zamiar, jak i w roku poprzednim, aby zaopatrzyć straż w obuwie wyrobu wiśnickiego. Byłaby to wielka niesprawiedliwość i nie mały błąd ekonomiczny, gdyż warsztaty karne nigdy nie powinny odbierać zarobku rękodzielnikom zawodowym. Przecież występek nie może być premją dla zarobku! Zbrodniarzy zatrudniać trzeba, nie w ten jednak sposób, aby współzawodniczyli z uczciwymi rękodzielnikami. Wszelkie zatem oddawanie dostaw zakładom karnym, musimy uważać za wielce niewłaściwe, choćby nawet w ten sposób uzyskiwało się pewne oszczędności.

Filharmonja warszawska w Krakowie. Dyrektor warszawskiej Filharmonji p. Rajchman bawi obecnie w Krakowie. Pobyt jego pozostaje w związku z zamiarem urządzenia w naszem mieście dwóch koncertów filharmonicznych. Będzie to z pewnością prawdziwa uczta artystyczna nietylko dla melomanów, ale i dla wszystkich zwolenników dobrej muzyki. Koncerty odbędą się 4 i 5 października w teatrze miejskim.

W żeńskiej szkole sztuk pięknych i sztuki stosowanej w Krakowie, ulica Jabłonowskich l. 18, rozpoczyna się rok szkolny dnia 12 października br.

Kierownictwo kursu rysunków i malarstwa obejmuje z powrotem Włodzimierz Tetmajer, którego z powodu zajęć na Wawelu zastępował p. Edward Trojanowski. Oddział sztuki stosowanej pozostaje pod kierunkiem Jana Bukowskiego — podzielony na kurs kompozycji dekoracyjnych, mebli, ozdób typograficznych, tapet, haftów itp. — oraz oddział techniczny, z nauką intarsyi (wykładanie z drzewa i metalu) witrażów, litografii i drzeworytu, wypalania, pisanek na materyach (Batiks), tapet, malarstwa klejowego.

— Haftów, aplikacji, tkactwa uczy Marja Bukowska.

— Rzeźby zastosowanej do ceramiki i biżuterji oraz malastwa szkliwnego, uczy Jan Szczepkowski.

Rok szkolny trwa od października do końca czerwca.

Z końcem roku publiczna wystawa prac uczenic.

Opłata szkolna wynosi: za cały dzień (7 godzin nauki) miesięcznie 30 kor., za pół dnia (4 godziny) 20 koron.

Wpisy dnia 29 i 30 września i 1, 2, 3 października przy ul. Jabłonowskich 22 codziennie od godz. 3—5 popołudniu.

Pogotowie ratunkowe opatrzyło wczoraj 17 letniego Tytusa Kalinowicza z zakładu Józefitów, który bawiąc się pistoletem, w skutek nieostrożności postrzelił sobie lewą rękę.

Samobójstwo. W sobotę wieczorem w koszarach służby kolejowej na dworcu w Krakowie, Burman, przesuwacz wagonów w Oświęcimiu, liczący lat 25, kawaler, w zamiarze samobójczym strzelił sobie w głowę z prawej strony. Przywzane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło Burmana do szpitala. Zmarł on jednak podczas drogi. Przyczyną samobójstwa ma być wydalenie ze służby.

Zwołanie Sejmów krajowych.

Wiedeń 7 września. (Tel. wł.) „Wiener Ztg.“ ogłosi we wtorek patent cesarski zwołujący Sejmy. Sejmy będą zwołane w następujących terminach: Sejm galicyjski na 14 września: salcburgski, bukowiński i przedarulański na 10 b. m., dolno-austrjacki, karyntyjski, śląski na 14 b. m., górno-austrjacki na 17 b. m., dnia 21 b. m. morawski i styryjski, dnia 22 b. m. Sejm kraiński, zaś 29 b. m. Sejmy: czeski i tyrolski.

Nie będą zwołane obecnie sejmy trjesteński, dalmatyński, gorycki i istryjski, a to z powodu braku ważnych spraw, któreby wymagały natychmiastowego załatwienia. Dla sejmów tych zastrzeżonem będzie późniejsze zwołanie.

Przesilenie austro-węg.

Rozbicie się misji Lukacsa.

Budapeszt 7 września. (Tel. wł.) Lukacs nie przyjął stanowczo ofiarowanej mu misji utworzenia nowego gabinetu. Przed cesarzem tłómaczył się on brakiem poparcia w Izbie posłów. W istocie nawet stronnictwo hr. Apponyiego zwróciło się ostatecznie przeciw niemu.

Cesarz zwolnił Lukacsa od przyjętego zobowiązania.

Rozbicie się misji Lukacsa było niespodzianką.

Budapeszt 7 września. (Tel. wł.). Niebawem po audyencji Lukacsa otrzymał hr. Khuen-Hedervary zaproszenie do monarchy. Późno wieczór rozeszła się wiadomość, że Szell otrzymał zaproszenie do cesarza.

Budapeszt 7 września. Cesarz przyjął w niedzielę rano prezesa ministrów hr. Khuena-Hedervarego na audyencji. O godzinie 1 w południe przyjął cesarz na audyencji byłego prezydenta ministrów Kolomana Szella. — Koloman Szell po audyencji u cesarza pojechał do Ratot.

Budapeszt 7 września. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 1 w południe przyjął cesarz byłego prezesa gabinetu Kolomana Szella. Rozeszła się pogłoska, że cesarz ofiarował mu misję utworzenia gabinetu. Szell podziękował monarsze za zaufanie, ale misji nie przyjął.

Przeciw królobójcom.

Belgrad 7 września. Wiadomości z Belgradu są bardzo niepokojące, mimo, że serbskie źródła urzędowe mówią, jak gdyby od niechcenia, o aresztowaniu dwudziestu kilku młodszych oficerów. Prywatne donoszą, że z wyjątkiem 68 królobójców, wszyscy oficerowie zgadzają się z aresztowanymi. Byli oni zdecydowani, podczas przyjęcia w konaku w dniu imienin królewicza d. 8 września, przedłożyć królowi żądanie ukarania królobójców, a w razie odmowy wystąpić z wojska. Kupcy przybyli z Serbji, opowiadają, że całe wojsko skonsygnowane. Oficerowie odbywają w garnizonach formalne sejmy. Nie ulega wątpliwości, że większość jest przeciw królobójcom. Książę Arsen podjął się pośrednictwa pomiędzy oboma stronnictwami w wojsku. Na wypadek zgody zapewnia on oficerom bezkarność.

Szeregowiec.

Belgrad 7 września. Następca tronu w dniu swoich urodzin wstąpi do wojska jako szeregowiec.

Ks. Arsen jenerałem.

Belgrad 7 września. Według doniesień dzienników ks. Arsen w dniu urodzin następcy tronu, t. j. 27 sierpnia starego stylu, zamianowany będzie jenerałem.

Powrót króla Piotra.

Belgrad 7 września. Król Piotr z rodziną powrócił w niedzielę z podróży po kraju. Na dworcu przyjęli go przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

Powstanie bałkańskie.

Groźby.

Konstantynopol 7 września. Do listów z pogróżkami, jakie w ostatnich czasach otrzymały rozmaite czynniki dyplomatyczne, nie przywiązują tu wielkiego znaczenia, ponieważ, jak się zdaje, są to mistyfikacje. Rozmaite spostrzeżone objawy każą powątpiewać w zapowiedziane zamachy dynamitowe.

Walka wszystkimi środkami.

Kolonia 7 września. Do „Köln. Ztg.“ donoszą z Macedonii, że Macedończycy posiadają ogromne masy dynamitu, 20 flaszeczek z bakcylami dżumy, broń, amunicję, słowem wszystko co może zmusić Bułgarję i państwa do interwencji. Komitety liczą stanowczo na wybuch wojny bułgarsko-tureckiej.

Aresztowanie w rosyjskiej ambasadzie.

Konstantynopol 7 września. Turecka policja aresztowała onegdaj dragomana rosyjskiej ambasady, Hadżibiana. Przypuszczają, że musiano znaleść u niego bardzo kompromitujące papiery, skoro mimo ochrony ambasady rosyjskiej odważono się go aresztować.

Sułtan w trwodze.

Konstantynopol 7 września. Wewnętrzne zabudowania Ildiz Kiosku są bardzo pilnie strzeżone. Straż powierzono oddziałowi, złożonemu ze stu żołnierzy. Są to wyborowi, starzy, zaufani żołnierze.

TELEGRAMY.

Dr Koerber w swojej obronie.

Wiedeń 7 września. (Tel. wł.) „M. Revue“, organ dra Koerbera, broni prezesa ministrów przed zarzutem Niemców, iż nie chce on zwołać parlamentu we wrześniu. Zdaniem tego pisma, zwołanie parlamentu w chwili obecnej uważaliby Węgrzy za prowokację i zaostrzyłoby to jeszcze naprężone stosunki między Austrją a Węgrami. Niemcy powinni mieć zaufanie do dra Koerbera i nie przeszkadzać mu w trudnej misji wyrównania stosunków austro-węgierskich.

Niemcy radzą.

Wiedeń 7 września. (Tel. wł.) Dziś o godz. 11 przed południem zbierze się komitet wykonawczy stronnictw niemieckich, aby naradzić się nad sytuacją. Komitet ów składa się z 15 członków.

Unia międzyparlamentarna.

Wiedeń 7 września. Rada międzyparlamentarnej Unji dla sądu rozjemczego w Hadze odbyła w niedzielę przed południem posiedzenie, na którem ustalono porządek dzienny pierwszego posiedzenia konferencji Unji międzyparlamentarnej, które odbędzie się w poniedziałek.

Wieczorem w niedzielę członkowie Unji międzyparlamentarnej byli na przyjęciu u członka Izby panów Harracha.

Khedyw we Wiedniu.

Wiedeń 7 września. Khedyw egipski przybył tutaj z Paryża.

Poświęcenie sztandaru związku urzędników pocztowych.

Wiedeń 7 września. W niedzielę odbyło się w uroczysty sposób poświęcenie sztandaru „państwowego związku pocztowców i telegrafistów“. Na uroczystości tej był obecny minister handlu, burmistrz Lueger, Radca dworu Komler jako zastępca prezydenta ministrów Koerbera i zastępca namiestnika oraz urzędnicy pocztowi.

Uroczystości pułkowe.

Berno 7 września. Z okazji 25-letniej rocznicy zwycięskiej walki pod Dabaj w roku 1878 urządził 8 p. p. stojący w Bernie uroczystość pamiątkową. Rano odbyła się msza św., na której była obecna jeneralicja, oraz przedstawiciele władz. Po mszy odbyło się na wojskowem oddziele centralnego cmentarza poświęcenie, ufundowanej przez reprezentację gminną, piramidy wraz z tablicą pamiątkową. Podczas odsłonięcia przemawiał kapitan 8 p. p. Komiński. Wysłano telegram do cesarza do Budapesztu, na który w odpowiedzi w ciągu dnia nadszedł telegram z kancelarji gabinetowej zawiadamiający, że cesarz z podziękowaniem przyjął do wiadomości wyrazy hołdu uczestników uroczystości.

Manewry węgierskie.

Temes Ujfalu 7 września. Szef sztabu jeneralnego Beck wydał rozkaz, aby ze względu na bardzo wielkie gorąca oszczędzano jak najwięcej żołnierzy. Dotychczas wypadki zasłabnięć nieliczne.

Król włoski we Francji.

Paryż 7 września. „Matin“ donosi, że rząd francuski zapytywał króla włoskiego, czyby nie zgodził się na ustalenie terminu jego przybycia do Paryża na dzień 14-tego października. W takim wypadku potrwałby pobyt króla włoskiego w Paryżu do dn. 18 października. Jest rzeczą prawdopodobną, że król zgodzi się na tę propozycję.

Francja w walce z Kościołem.

Paryż 7 września. Biskupowi Marsylji wstrzymano pobory z powodu wydanego przez niego ostatnio cyrkularza, oraz z powodu przyjęć jakie zgotowano w jego djecezji biskupowi Tournau'owi.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Adolf Nowak. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.